

## KOMUNIKAT ZE SPOTKANIA

Związkowcy z branż finansowanych z budżetu państwa domagają się wzrostu płac i negocjacji dotyczących nakładów finansowych na normalne funkcjonowanie usług publicznych.

Przedstawiciele pracowników zrzeszonych w NSZZ "Solidarność" i zatrudnionych w sferze budżetowej i parabudżetowej domagają się wzrostu płac w relacji do wzrostu wynagrodzeń w sferze produkcyjnej oraz dialogu społecznego o poziomie nakładów finansowych umożliwiających normalne funkcjonowanie usług publicznych. Związkowcy są zgodni, że brak dialogu i rozwiązań systemowych zaowocuje wzrostem napięć i akcji protestacyjnych poszczególnych struktur, które powinien wesprzeć cały Związek.

W Gdańsku spotkali się wczoraj przedstawiciele NSZZ "S" działający w sferze budżetowej i parabudżetowej: oświacie, nauce i szkolnictwie wyższym, wyższych szkołach artystycznych, ochronie zdrowia, ratownictwie medycznym, państwowej straży pożarnej, kolei, urzędach skarbowych, poczcie, archiwach państwowych, pomocy społecznej, inspekcji sanitarnej i weterynaryjnej, gospodarce wodnej, sferze ubezpieczeń społecznych, administracji państwowej i samorządowej.

Pracownicy zrzeszeni w NSZZ "Solidarność" zatrudnieni w obszarach finansowanych pośrednio i bezpośrednio przez wszystkich obywateli domagają się:

1. Systemowego zabezpieczenia wzrostu płac w całej sferze budżetowej i parabudżetowej w relacji do wzrostu wynagrodzeń w sferze produkcyjnej;
2. Zapewnienie systematycznego dialogu z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi o kluczowych kwestiach związanych m.in. z poziomem nakładów finansowych umożliwiających normalne funkcjonowanie usług publicznych powszechnie dostępnych dla obywateli.

Zebrani przedstawili oczekiwania poszczególnych branż podkreślając też, że brak dialogu i rozwiązań systemowych zaowocuje wzrostem napięć i akcji protestacyjnych poszczególnych struktur, które powinien wesprzeć cały Związek.

- Przetaczająca się przez Polskę fala protestów to rezultat słabości dialogu społecznego i owoc trwającego latami dyskredytowania partnerów społecznych. To również efekt rozbudzonych oczekiwań wywołanych wzrostem gospodarczym i obietnicami wyborczymi polityków. Wzrostowi gospodarczemu i w ślad za tym przyrostowi dochodu narodowego w tysiącach zakładów pracy towarzyszyły negocjacje zakończone porozumieniami przynoszącymi rejestrowany przyrost płac. Takiego dialogu zabrakło tam, gdzie faktycznym pracodawcą jest państwo lub samorządy, a o wysokości zarobków przesądzają arbitralne decyzje urzędników i uchwalane budżety. Dla dużych grup pracowników pozamykano ścieżki dialogu. Skoro nie ma innej drogi, niekontrolowane protesty w tych miejscach nikogo nie powinny dziwić i oburzać - uważa Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Przedstawiciele branż finansowanych z budżetu państwa wskazywali przede wszystkim na:

1. wieloletnie niedofinansowanie, a w niektórych przypadkach drastyczne zaniedbania płacowe, co pogłębia trudności kadrowe w instytucjach ważnych dla funkcjonowania państwa i powoduje narastanie nastrojów protestacyjnych dla realizacji uzasadnionych roszczeń płacowych,

2. częsty brak partnera do negocjacji płacowych,
3. trudności w prowadzeniu skutecznego dialogu ze względu na rozdrobnienie organizacji związkowych.

Zebrani podkreślali również, że to obowiązkiem rządu jest zapewnienie niezakłóconego dostępu do usług publicznych i dlatego to on ponosi szczególną odpowiedzialność za prowadzenie dialogu systemowego i nie prowokowanie kolejnych akcji protestacyjnych.

Prezydium Komisji Krajowej  
NSZZ "Solidarność"